

Wampir górą!

Zespół zabrzańskiego Teatru Nowego przywiózł wczoraj z Warszawy komplet nagród. Byli objawieniem X Ogólnopolskiego Konkursu na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej

ANNA DĄB



Kluczem do sukcesu artystów z Zabrza okazał się spektakl „Wampir”. Sztuka Wojciecha Tomczyka, inspirowana sprawą Zdzisława Marchwickiego, „wampira z Zagłębia”, miała premierę w październiku, pod-

czas zabrzańskiego Festiwalu Dramaturgii Współczesnej. Już wtedy nagroda jury i publiczności udowodniły, że przedstawienie może walczyć o najważniejsze teatralne laury.

Wczoraj jednak artyści Teatru Nowego sami byli chyba zaskoczeni sukcesem. Z Warszawy wywieźli popołudniowym pociągami: nagrodę zespołową (25 tys. zł), nagrodę za reżyserię (15 tys.) dla Marcina Sławińskiego oraz cztery spośród pięciu nagród aktorskich (dla Danuty Lewandowskiej, Zbigniewa Stryja, Mariana Wiśniewskiego i Jolanty Niestrój-Malisz). Wśród laureatów znalazł się także autor sztuki Wojciech Tomczyk.

– Jakby zliczyć te nagrody, to można powiedzieć, że wygraliśmy ten konkurs – śmieje się Andrzej Lipski, dyrektor Teatru Nowego. – Ale proszę tego nie traktować jako jakiegos zarozumiałstwa – dodaje za chwilę.

Jednak o żadnym zadzieraniu nosa nie może być mowy. Zabrzańska scena nigdy nie miała łatwego zadania. Zespół, traktowany jako prowincjonalny,



W „Wampirze” gra niemal cały zabrzański zespół, aktorzy z innych teatrów i statyści

musiał pracować dwa razy więcej i dwa razy lepiej niż teatry z dużych ośrodków. Przełomem okazała się właśnie inscenizacja „Wampira”.

– Przed Festiwalem Dramaturgii Współczesnej szukaliśmy tekstu – opowiada dyrektor Lipski. – Marcin Sławiński podsunął mi „Wampira”. Przeczytałem go trzy razy. Zachwycił mnie zarówno ze względu na możliwości inscenizacyjne, jak i temat. Choć były też obawy, że przecież wciąż żyją ludzie związani z tamtą sprawą, którzy mogą próbować „cenzurować” nasz spektakl – dodaje. Prób ingerencji na szczęście nie było.

Tekst Tomczyka jest połączeniem faktu i groteski. Autor nie starał się rekonstruować wydarzeń. Pokazał zarówno to, co się wydarzyło, jak i to, co mogło się wydarzyć. Zatarł realia i zmienił nazwisko głównego bohatera (tu nazywa się Nawrocki). Sprawa Marchwickiego jest tu pretekstem do ukazania absurdów PRL i koszmara państwa policyjnego. – Dla naszej młodziej

publiczności ówczesne realia to egzotyka. Oni oglądają ten spektakl jak filmy Barei – mówi szef Teatru Nowego.

„Wampir” był ogromnym przedsięwzięciem. W spektaklu uczestniczył niemal cały zabrzański zespół, aktorzy zaproszeni z innych teatrów i statyści (dzieci, licealiści). Dla wszystkich to była ogromna praca. – Świetny odbiór spektaklu wynagradza nam cały wysiłek – zapewnia dyrektor.

Teraz przed laureatami wakacje. „Wampira” będzie można obejrzeć 12 września w Teatrze Narodowym, gdzie odbędzie się przegląd nagrodzonych wczoraj spektakli.

Konkurs organizują: Ministerstwo Kultury, ZASP i Teatr Narodowy od 1994 r. W tym roku komisja wybierała spośród 70 spektakli. Oprócz zabrzańskiego teatru nagrodzono jeszcze m.in.: teatr Provisorium i Kampanię Teatr z Lublina oraz Marię Peszek za rolę w spektaklu „Bal pod Orłem” w warszawskim teatrze Studio.

Kim był Zdzisław Marchwicki

Zdzisława Marchwickiego aresztowano w 1972 roku. Wtedy też pojawiło się określenie „wampir z Zagłębia”. Marchwicki miał nań zasłużyć, mordując w drugiej połowie lat 60. czternaście kobiet, a sześć usiłując zamordować. Po dwóch latach śledztwa, pokazowy proces Marchwickiego odbywał się w sali widowiskowej Huty Silesia w Katowicach. W 1975 r. „wampir z Zagłębia” został skazany na śmierć. Wyrok wykonano rok później.

W 1992 r. dziennikarka Grażyna Starzak w książce „Powrót wampira” po raz pierwszy próbowała podważyć wersję prokuratury. Podobnie postąpił Maciej Pieprzyc w filmie o Marchwickim. Słuszności wyroku bronił w nim główny oskarżyciel Józef Gurgul, mówiąc m.in. o żonie „wampira”, która na niego doniosła. Grupa śledczych MO mówiła jednak o sterowaniu śledztwem i procesem. PURZ

MARCIN SŁAWIŃSKI



Reżyser „Wampira”. Zaczynał w 1973 roku jako aktor. Grał m.in. na scenie Teatru Narodowego w spektaklach reżyserowanych przez Konrada Swinarskiego i Adama Hanuszkiewicza. Sam reżyserował m.in. w warszawskim teatrze Kwadrat, Teatrze Powszechnym w Łodzi, Teatrze Śląskim w Katowicach i Bielskim Teatrze Polskim.

DANUTA LEWANDOWSKA



(Pani Prokurator) Zaczynała w kieleckim Teatrze Lalek. Wciąż lubi grać dla najmłodszych. Już jako aktorka dramatyczna grała w Teatrze im. Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim. Z Teatrem Nowym w Zabrzu związała się w 1988 r. Mogliśmy ją oglądać m.in. w: „Moralności Pani Dulskiej”, „Zemście”, „Szczęściarzu” i „Dziadach – cz. II”.

JOLANTA NIESTRÓJ-MALISZ



(Marianna Nawrocka) Pracę w teatrze rozpoczęła w zespole Jana Dormana na scenie Teatru Dzieci Zagłębia w Będzinie. Potem pracowała w sosnowieckim Teatrze Zagłębia. Była związana z Polską Sceną w czeskim Cieszynie. Do zabrzańskiego teatru trafiła w 1986 r. Współpracowała z kabaretami w tym ze słynnym kabaretem Tey.

MARIAN WIŚNIEWSKI



(Czesław Nawrocki i Roman Nawrocki) Absolwent Studium Sztuki Estradowej w Łodzi i łódzkiej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej. Do Zabrza trafił w 1997 r. „Nie wiem, czy lepszy jest jako szantażowany homoseksualista Roman, czy jego brat Czesław, który przypomina zwierzę zapędzone w pułapkę” – pisał Roman Pawłowski w „Gazecie Wyborczej”.

ZBIGNIEW STRYJ



(Albin Musiał) Od 1993 r. aktor zabrzańskiego Teatru. W 1998 r. otrzymał Złotą Maskę za rolę Alfreda w „Mężu i żonie” Aleksandra Fredry. „Najlepszy jest Zbigniew Stryj jako oficer Musiał prowadzący śledztwo, antyszyfry i karierowicz, pnący się po trupach. Prawdy dodaje tej postaci śląski akcent” – to opinia recenzenta „Gazety” Romana Pawłowskiego.

WOJCIECH TOMCZYK



Ma 44 lata, jest absolwentem Wydziału Wiedzy o Teatrze warszawskiej PWST i Studium Scenariuszowego łódzkiej Filmówki. Scenarzysta, producent filmowy i telewizyjny. Autor scenariuszy filmów fabularnych, dokumentów oraz seriali (m.in. „Bank nie z tej ziemi”, „Spona”, „Zaginiona”). „Wampir” jest jego debiutem dramaturgicznym.